



Z całego świata napływają wieści o przygotowaniach do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

Jak donoszą, argentyńskie koła gospodarcze przygotowują się do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Kolejny numer biuletynu, wydawanego przez argentyński komitet przygotowawczy, zamieszcza informacje na temat przygotowań do wyjazdu do Moskwy delegacji argentyńskich działaczy ekonomicznych.

Biuletyn opublikował oświadczenie ministra do spraw techniki dr Raula Mende, który podkreślił, że Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza „wywołała wielkie zainteresowanie rządu argentyńskiego”.

Biuletyn stwierdza, że Konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele kół gospodarczych i najbardziej reprezentatywnych organizacji przemysłowych wielu krajów, posiada ogromne znaczenie dla Argentyny, która musi niezwłocznie rozwiązać problem handlu zagranicznego.

Biuletyn podkreśla, że zwolnienie konferencji sprzyjać będzie nie tylko rozszerzeniu wymiany towarowej między Wschodem i Zachodem, lecz również pomiędzy krajami Ameryki Łacińskiej.

RZYM. Dziennik „Unita” podaje, że w skład delegacji włoskiej na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą wejdzie dwu wielki przemysłowiec z branży jedwabniczej — Mariano Agostinelli.

Agostinelli oświadczył, że pragnie uczestniczyć w Konferencji ponieważ zdaje sobie sprawę „z upadku włoskiego przemysłu jedwabniczego nastąpił w rezultacie prawie całkowitej redukcji eksportu. Wyraził on nadzieję, że Konferencja przyczyni się do ożywienia handlu między różnymi krajami”.

SOFIA. W Sofii ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma „Handel i zaopatrzenie”. Numer ten poświęcony jest Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Artykuł wstępny nosi tytuł: „Punkt widzenia Lenina na handel zagraniczny”. Czasopismo publikuje również liczne artykuły na temat zbliżającej się Konferencji w Moskwie.

BERLIN. W Berlinie ukazał się kolejny numer biuletynu, poświęconego Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. Biuletyn zawiera m. in. artykuł pt. „Zachodniolennicki przemysł chemiczny i jego handel ze Wschodem i Zachodem”. Specjalny artykuł

mentu laburzysty S. Silverman i Henry Osborn wezmą udział w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. Dziennik „Manchester Guardian” podał, że również Lord Boyd Orr zamierza udać się na Konferencję moskiewską.

HAGA. Prasa holenderska wskazuje na wyjątkowo duże zainteresowanie kół handlowo-przemysłowych Indonezyjskiej Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Dziennik „De Waarheit” podaje, że ustalono już skład 17-osobowej delegacji indonezyjskiej, która weźmie udział w obradach konferencji moskiewskiej.

ŻĄDAMY ZAKAZU wszelkiej broni masowej zagłady!

Francuska Rada Pokoju o zbrodniczej wojnie bakteriologicznej

Stała Komisja Francuskiej Rady Pokoju ogłosiła odezwę w sprawie wojny bakteriologicznej prowadzonej przez imperialistów amerykańskich przeciwko narodom Korei i Chin. Stała Komisja wzywa Francuzów, by protestowali jak najenergiczniej przeciwko wojnie bakteriologicznej i bardziej jeszcze zdecydowanie niż kiedykolwiek żądali zakazu broni masowej zagłady ludzi.

Demaskując próby sekretarza stanu USA Achesona zaprzeczenia faktom świadczącym o stosowaniu broni bakteriologicznej przez ludobójców amerykańskich odszawa podkreśla, że Stała Komisja nie może przyjąć gołosłownych zaprzeczeń Achesona i proponowanej przez „procedury śledztwa”. Przypomina ona, że eksterminacja ludzi prowadzona w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, której działaniem nikt nie może kwestionować, również stanowiła w swoim czasie przedmiot „zaprzeczeń” i dochodzeń, które do niczego nie mogły doprowadzić.

Następnie w odezwie czytamy: „Opinia publiczna powinna wiedzieć, że 1) wojna bakteriologiczna jest możliwa i była już stosowana i że w grudniu 1949 r. podczas procesu w Cha-

Cyniczne oszczerstwa przedstawicieli ludobójców z USA PRZECIW ZAKAZOWI broni masowej zagłady

ZSRR domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności amerykańskich zbrodniarzy

19 marca odbyło się kolejne posiedzenie komisji rozbrojeniowej ONZ. Na początku obrad przewodniczący delegat Kanady Johnson udzielił głosu przedstawicielowi USA Cohenowi dla udzielenia spóźnionej odpowiedzi na pytania, jakie postawił przedstawiciel ZSRR Malik delegatowi amerykańskiemu na posiedzeniu komisji z dn. 14 marca: Czy rząd USA zgadza się na zakaz broni atomowej oraz na redukcję zbrojeń i sił zbrojnych i czy zgadza się na to, aby komisja rozbrojeniowa ONZ rozpoczęła swą pracę od powzięcia uchwały w sprawie zakazu broni atomowej oraz w sprawie istotnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, jak również na to, aby komisja rozpatrzyła i popieściła zbrodnicze czyny amerykańskich sił zbrojnych stosujących bakteriologiczne środki wojny w Korei i Chinach?

Jak wiadomo, Cohen usiłował dać odpowiedź na te pytania przedstawiciela ZSRR na posiedzeniu komisji 14 marca i potem powtórnie na konferencji prasowej 15 marca, nie zdołał jednak udzielić doręcznej odpowiedzi ani na jedno z pytań przedstawiciela ZSRR.

Przedstawiciel ZSRR Malik odparł oszczerce wypadki przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. Delegat amerykański — stwierdził Malik — zmuszony jest po raz trzeci odpowiadać na pytania delegacji radzieckiej, nie może jednak ani rusz, zdobyć się na doręczną odpowiedź. Przeciwnie, im dalej, tym bardziej mgliste stają się jego wyjaśnienia, zwłaszcza w dzisiejszym oświadczeniu. Istotą swej odpowiedzi postanowił on pokryć mgłą oszczerstw na Związek Radziecki, co stało się zwyczajem delegacji amerykańskiej.

Pragnąc zamaskować niechętny stosunek rządu USA do redukcji zbrojeń i do zakazu broni atomowej delegat amerykański w ONZ od samego początku dyskusji nad tym zagadnieniem uciekał się do oszczerstw przeciwko ZSRR. To samo — podkreślił Malik — uczynił dzisiaj Cohen. Jednakże z jego dzisiejszej odpowiedzi wypływa oczywisty dla wszystkich wniosek, że Stany Zjednoczone nie chcą zredukować zbrojeń, ani też nie chcą zakazywać broni atomowej i że rozwiązanie tych problemów zamierzają zastąpić propozycjami w sprawie zbierania informacji o zbrodniach. Uzyskaliśmy zatem odpowiedź na nasze pytania. Wypada ona negatywnie.

Kropki nad i...

Dwa fakty

Konsulat amerykański w Rzymie nie udzielił wizy rządowej do USA włoskiemu reżyserowi Vittorio de Sica. Powodem był tu udział Sica w kampanii wyborczej Frontu Ludowo-Demokratycznego w czasie wyborów w 1948 roku. A



jednocześnie na ekranach kinematografów wyświetlają z internatkiem zresztą powołaniem — angielski film pt. „Rommel — his story”, w którym to filmie z tego krwawego marszałka hitlerowskiego zrobiono katem, ale to całkiem niewinne aniołki.

No cóż, jednej rzeczy nie można odmówić rządowi włoskiemu i jego amerykańskiemu macochać. Konsekwencji nianawie. jk.

O życie patriotów greckich

Wstrząsająca wiadomość obiegła już cały świat. Sąd najwyższy w Atenach zatwierdził w środę wyrok śmierci na Belojannisa i innych patriotów greckich skazanych przez trybunał wojskowy. Z rąk monarchofaszystowskich katów mają zginąć bohaterzy synowie ludu greckiego, bojownicy sprawy wolności i sprawiedliwości, którzy ze wszystkich sił walczyli przeciw jarzmu imperialistycznemu.

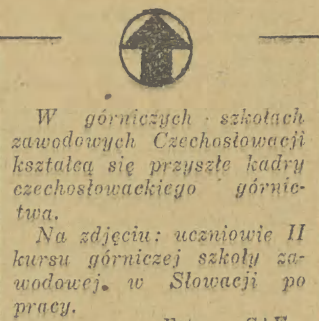
Atenejscy zbrodniarze, którzy skazali Belojannisa i jego towarzyszy, pozostali głusi na głosy protestów płynące ze wszystkich krańców ziemi, na głosy milionów, milionów ludzi wszystkich krajów, domagających się zwolnienia patriotów greckich. Słuchają oni jedynie głosu swych dolarowych panów, nakazujących im stosowanie terroru wobec wolności miłującego ludu greckiego, nakazujących im mordowanie przywódców ludu greckiego. I tym razem, posłuszni rozkazom amerykańskiego gauleitera w Grecji, monarchofaszystowskiej kaci spieszą się, by położyć kres życiu przywódców narodu greckiego.

Co dyktuje im tę zbrodnię? Czy sądzą, że mordując ukochanych przez lud przywódców, zabijają w narodzie greckim wolę dalszej walki, stłumia jego opór przeciw zniechędzonej władzy, zniszczą w nim jego umiłowanie wolności? Jakże zawodne są ich rachuby! Potwornie zbrodnie ateńskich pacholców imperializmu potęgują jedynie nienawiść ludu greckiego do krwawych oprawców, wzmagają opór przeciw ateńsko-amerykańskim zbrodniarzom, pragnącym uczynić z Greków naród niewolników.

Wraz z ludem greckim miliony ludzi na całym świecie, a wśród nich i naród polski walczy w obronie życia Belojannisa i jego towarzyszy. Wraz z ludem greckim potępiamy ateńskich pacholców imperializmu i domagamy się uchylenia nieludzkiego wyroku i zwolnienia patriotów greckich z więzienia.

Niechaj monarchofaszyści zdadzą sobie sprawę, że wykonanie tego wyroku ściąganie na ich głowy przekleństwo i gniew ludu greckiego oraz całej ludzkości. Nie ujdą oni kary za popełnione zbrodnie.

L. M.



W górniczych szkołach zawodowych Czechosłowacji kształcą się przyszłe kadry czeskosłowackiego górnictwa. Na zdjęciu: uczniowie II kursu górniczej szkoły zawodowej w Słowacji po pracy. Fot. — CAF

List budowniczych kurbyszewskiej elektrowni wodnej do Stalina

MOSKWA Prasa radziecka opublikowała list budowniczych największej na świecie kurbyszewskiej elektrowni wodnej do Stalina.

Autorzy listu donoszą o wielkich sukcesach osiągniętych na terenie budowy kurbyszewskiej elektrowni wodnej w roku 1951. Zakres prac ziemnych wyniósł w tym okresie ponad 8 milionów metrów sześciennych. Zbudowano wiele budynków mieszkalnych, linii kolejowych. Zakończono budowę i montaż linii przesyłowych wysokiego napięcia. Przystąpiono do budowy fundamentów gmachu elektrowni.

Budowniczo **KURBY-SZEWYDROSTROJU** zobowiązują się wykonać przedterminowo plan prac budowlano-montażowych w roku 1952, zwiększyć zakres prac ziemnych do 28 milionów metrów sześciennych, oddać do użytku 100 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, podnieść wydajność pracy i obniżyć koszty własne budowy.

Nieśmiertelne dzieło bolszewizmu

W 50 rocznicę opublikowania pracy Lenina „Co robić”

W marcu br. mija 50 lat od chwili ukazania się genialnej pracy Lenina „Co robić”.

Praca ta odegrała decydującą rolę w utworzeniu rewolucyjnej partii nowego typu — partii leninowskiej. W książce „Co robić” Lenin, z głębokim żarem rewolucyjnym i niezwykłą ostrością polemizującą z burżuazyjną treścią oportunistyczną w międzynarodowym i rosyjskim ruchu robotniczym.

Na przełomie XIX i XX w. kapitalizm wchodził w nowe stadium, w okres upadku i gniewu, w okres imperializmu. Jedyną rewolucyjną siłą, zdolną poprowadzić ludność naprzód po drodze postępu i rozwoju, jest proletariatus. W okresie tym głównym ośrodkiem ruchu rewolucyjnego stała się Rosja. Niepostrzeżenie rosła siła rewolucyjna w Rosji carskiej, która jest u progu rewolucji burżuazyjno-demokratycznej.

„Historia postawiła obecnie przed nami — wskazuje Lenin — najbliższe zadanie, które jest najbardziej rewolucyjne, ze wszystkich najbliższych zadań proletariatus: jakiegokolwiek innego kraju. Urzeczywistnienie tego zadania, obalenie najpotężniejszej ości reakcji nie tylko europejskiej, lecz również (możemy obecnie powiedzieć) i azjatyckiej, uczyniłoby z proletariatus rosyjskiego awangardę międzynarodowego proletariatus rewolucyjnego”.

Rozwijając tę myśl — Towarzysz Stalin pisze — „...Rosja musiała stać się punktem węzłowym sprzeczności imperializmu nie tylko w tym znaczeniu, że sprzeczności te najłatwiej ujawniały się właśnie w Rosji wskutek tego, iż były tam szczególnie ostre i wprost nie do zniesienia, nie tylko dlatego, że Rosja była najważniejszą ością imperializmu zachodniego, łączącą kapital finansowy Zachodu z koloniami Wschodu, lecz również dlatego, że jedynie w Rosji istniała realna siła, która mogła rozbić sprzeczność imperializmu w drodze rewolucji”.

Ta realna siła był proletariatus rosyjski. Proletariatus rosyjski nie był kam. Istoteli poważni sojusznicy w innych klasach, na których proletariatus rosyjski mógł oprzeć się w swej walce i które mogli i powinni być poprowadzić do szturmu na ówczesny bastion imperialistycznej reakcji imperialistycznej — carskiego samowładztwa.

Sojusznikami tymi byli: chłopstwo buntujące się przeciwko straszliwemu uciskowi feudalnego obszarnictwa, postępowa inteligencja i nawet poważna część liberalnej burżuazji, niezadowolona z porządku carskiego absolutyzmu. Ale poprowadzić lud do ostatecznego boju mogła tylko klasa robotnicza, kierowana przez partię marksistowską, która by ani na chwilę nie straciła z oka klasowych interesów

i dążeń rewolucyjnych swej klasy. O taką właśnie klasową partię rewolucyjną proletariatus, partię uzbrojoną w marksistowską teorię rewolucyjną, partię stanowiącą zorganizowany sztab dowódców politycznych, walczył Lenin i Stalin.

A trzeba powiedzieć, że walka ta była niezwykle trudna. Partia socjaldemokratyczna (bolszewicka) jeszcze nie było przechodziła ciężki okres. Panował w niej duży rozgardiasz, na skutek rozproszenia w poszczególnych grupach i kółka a przede wszystkim na skutek oportunistycznych teorii, jakie rozprzestrzenieli „ekonomiści”, będący rosyjską odmianą reformizmu zachodnio-europejskiego, reprezentowanego przez niemieckiego socjaldemokratę, Bernsteina i francuskiego — Milleranda.

W tych warunkach stworzenie silnej, scentralizowanej partii, uzbrojonej w teorię socjalistyczną i świadomą drogę, po której można poprowadzić lud pracujący do zwycięstwa, stało się sprawą decydującą.

Dziś jest zasługą wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatus, Lenina, jest to, że taką partię stworzył. Praca „Co robić” zawiera właśnie podstawowe nauki ideologiczne o partii nowego typu. Te fundamentalne nauki twórczo rozwinięte zostały w pracach Towarzysza Stalina, przede wszystkim zaś w pracy „O rozbieżnościach partyjnych słów kilka”.

Główną walkę o stworzenie partii nowego typu trzeba było stoczyć z „ekonomistami”, którzy twierdzili, że zadaniem partii proletariatuskiej jest prowadzenie walki jedynie o zadania ekonomiczne, nie zaś ogólnopolityczne. Uważali oni, że walkę z caratem należy zostawić burżuazji. Zaprzeczali oni faktowi, że w okresie imperializmu jedynie klasa robotnicza, jako konsekwentnie rewolucyjna siła zainteresowana w pechupie naprzód dziejów ludzkości, zdolna jest i powołana jest do pokierowania ruchem ludowym. Jedynie ona może być hegemonem rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, która stanie się prolegomem rewolucji socjalistycznej, proletariatuskiej.

Falszywą i głęboko oportunistyczną teorię „ekonomistów” Lenin zbija z taką siłą, że nie pozostaje z niej kamień na kamieniu. Lenin stwierdza, że poglądy „ekonomistów” są wynikiem niewiary w siły proletariatus, w jego zdolność przyswojenia sobie świadomości i teorii socjalistycznej, będących warunkiem zwycięstwa w walce „nie tylko o korzystne warunki sprzedaży siły roboczej, lecz również o zniesienie tego ustroju społecznego, który zmusza nie posiadających do sprzedawania siły bogaczom”.

Lenin z całą rewolucyjną pasją ujawnił trudnioną przez „ekonomistów”, wskazał, że tak jak i rewolucyjne poglądy oportunistów zachodniej Europy służy one ochronie wyższych kapitalistycznych, są w istocie poglądami burżuazyjnymi, wrogimi proletariatusowi.

„Zagadnienie — stwierdza Lenin — stoi tylko tak: ideologia burżuazyna czy socjalistyczna. Środka tu nie ma (ponieważ żadnej „trzeciej” ideologii ludzkość nie wypracowała, a zresztą w ogóle w społeczeństwie rozdzielającym przez sprzeczności klasowe nie może być nigdy ideologii „pośrodkowej”, czy ponadklasowej). Dlatego też wszelkie po-mnijszenie ideologii socjalistycznej, wszel-

dywersji, szpiegostwa i wrogiej demagogicznej plotki wlenowskiej dotrzeć do bardziej zaawansowanych warstw klasy robotniczej, zatrudniających mas pracujących i stojących w piórku obrońców doradców spraw bytowych robotników, odciągając go od głównego celu, jego pracy i walki, osłabić jego zapal i upór w dążeniu do całkowitego zwycięstwa proletariatus, do zbudowania państwa socjalistycznego. A do czego, jeśli nie do restauracji kapitalizmu, prowadził poglądy gomulowszczyzny, która lansowała teoryję, że demokracja ludowa jest rzekomo „złotym środkiem” między kapitalizmem a dyktaturą proletariatus, a socjalizmem — teoryjki o możliwości współistnienia dwóch systemów (socjalistycznego i kapitalistycznego) w naszym państwie.

Jeden jest rdzenny socjalizm — jest to ideał marksistowsko-leninowski, jedna jest droga wszelkiego oportunizmu — jest to zdrada interesów ludu pracującego, służba jego zacięciu wrogowi klasowemu — burżuazji. Ubroić proletariatus w rewolucyjną teorię marksistowską — oto warunek zwycięstwa.



„Baz rewolucyjnej teorii — uczy Lenin — niemożliwy jest również ruch rewolucyjny”. Ta teza stała się kamieniem węgielnym wszystkich partii typu leninowskiego. Wniesienie rewolucyjnej teorii do walki proletariatus z wyższymi kapitalistycznym pozwoliło walce le podnieść na nowy poziom, na poziom walki politycznej, pozwoliło proletariatusowi odegrać rolę hegemonu we wszelkich ruchach rewolucyjnych epoki imperializmu. To właśnie walka z „ekonomizmem” i wszelkimi odmianami trade-unizmizmu, które hodowały teorię korzenia się przed żywiołowością, wleczenia się w ogień mas, sprawiły, że proletariatus rosyjski mógł spełnić wielką misję historyczną hegemonu rewolucji w 1905 i w marcu 1917 roku oraz poprowadzić masę wyzyskiwaną i uciskaną do Wielkiego Października, do ostatecznego wyzwolenia, do socjalizmu.

„Wszelkie korzenie się przed żywiołowością ruchu robotniczego — pisze Lenin — wszelkie pomniejszanie roli „czynnika świadomego”, roli socjaldemokratycznej oznacza tym samym — zupenie niezależnie od tego, czy pomniejszyciel chce tego, czy nie — wzmocnienie wpływu ideologii burżuazyjnej na robotników”.

Ktoż jest najbardziej powołany, by nieść czynniki świadomości w szeregi klasy robotniczej? Gdzie jest ta siła, która winna jednoczyć i organizować walkę polityczną klasy robotniczej, wskazywać jej słuszną strategię i taktykę?

Ta siła, tym sztabem bojowym mogła być tylko partia nowego typu. Właśnie o utworzenie takiej partii walczył Lenin zarówno z „ekonomistami” jak i w latach następnych z mienszewikami, którzy przeszli na pozycje reformizmu, na pozycje ugody z burżuazją.

W pracy „O rozbieżnościach partyjnych słów kilka”, będącej bezpośrednim rozwinięciem myśli zawartych w książce Lenina „Co robić”, Towarzysz Stalin stwierdza: „Obowiązkiem naszym jest wnieść do tego ruchu świadomość socjalistyczną i zjednoczyć produkującą siłę klasy robotniczej w jedną scentralizowaną partię. Zadaniem naszym jest iść zawsze na czele ruchu i nieustraszenie walczyć z każdym, — czy to będzie wrog, czy „przyjaciel” — kto będzie przeszkadzał w urzeczywistnieniu tych zadań”.

By stworzyć zwartą, scentralizowaną, jednolitą partię, trzeba było zapewnić jej kadry zawodowe, rewolucjonistów, zdolnych przewodzić masom w warunkach carskiego terroru i nielegalnej pracy konspiracyjnej. „Dajcie nam organizację rewolucjonistów — wzywa Lenin — a poruszymy z posad Rosję!”

Ogromną rolę w utworzeniu takiej organizacji rewolucjonistów miała odegrać i odegrała „Iskra” — ogólnorosyjskie pismo socjaldemokratyczne. I w tej sprawie Lenin musiał stoczyć ostry bój z oportunistami, którzy bali się, że to nie tylko kolektywne propagandysty i kolektywny agitator, lecz również kolektywny organizator.

Zgodnie z przewidywaniami Lenina, „Iskra” stała się „częstką olbrzymiego miedzi skąd walki klasowej i oburzenia ludu do rozmiarów pożaru powszechnego”. Z tych iskier, świadomie i konsekwentnie roznieśniętych przez partię bolszewicką i jej genialnych wodzów, Lenina i Stalina, powstał wielki pożar — Rewolucja Październikowa, która wskazała drogę wyzwolenia wszystkim wyzyskiwanym i uciskowanym w świecie.

Idea Lenina-Stalina zwyciężyła, gdyż one jedynie wyrażały interesy proletariatus i dążenie ludzkości do postępu i sprawiedliwości społecznej. Zwyciężyła, gdyż szermierzami tych idei była partia bolszewicka i jej wodzowie — Lenin i Stalin.

„Marksizm — mówi Towarzysz Bierut — przekształcił idee socjalizmu z utopii, z abstrakcyjnego marzenia w naukę, w ścisłą teorię rewolucji społecznej. Lenin i Stalin dali tej teorii śpitywy fundament praktycznego sprawdzianu, wzbogacili ją nowymi doświadczeniami, rozwinięli dalej w warunkach jej realizacji... W tej jednolitej teorii z zylem i konkretnym przebiegiem dzieł znajduje najspanialszy wyraz wielkość geniuszu twórców nauki i jednocześnie realizatorów jej założeń: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina”.

Ta rewolucyjna jedność teorii z praktyką, stała się gwiazdą przewodnią milionów ludzi, była i jest standardem naszej partii i jej przywódcy, Towarzysza Bieruta.

E. LIDZKA

W trosce o zdrowie ludzi pracy doniosła rolę spełnia Polski Czerwony Krzyż

W przeciwieństwie do przed wojennej pracy PCK, polegającej na stosowaniu „plasterkowej” filantropii, wstydliwie osłaniającej wysiłek i bezrobocie, obecny program PCK wypienia pracę zmierzającą do zapewnienia ludności jak najwyższego poziomu zdrowotności.

W swej codziennej służbie aktywności PCK swoją pracę i przykładem stałego przestrzegania zasad higieny osobistej w pracy i szkole, dbając o dobry stan sanitarny osiedli, warsztatów pracy i szkół, podnosi poziom zdrowia narodu zwiększając tym samym społeczną wydajność pracy.

Zgodnie z planem pracy na rok 1952 oddział krakowski PCK ma przekształcić na terenie Krakowa w szkołę podstawową 7.180 młodzieży na kursach I stopnia, a 1.400 w szkołach zawodowych i licealnych na kursach I st. Wzorem Radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, kółka PCK wzięły pracę szkolenia z równoczesnym formowa-

nem społecznych posterunków sanitarnych i drużyn ratowniczych. W roku bieżącym powstać ma tysiące drużyn ratowniczych i dziesiątki tysięcy posterunków sanitarnych. Szkół będzie w całym kraju: młodzież szkolna, robotnicy przemysłowi, mieszkalnicy bloków, ludność wiejska, pracująca w PGR-ach i zrzeszona w spółdzielniach produkcyjnych.

„W każdej fabryce i kopalni, w każdym państwowym gospodarstwie rolnym i państwowym ośrodku maszynowym, w każdej spółdzielni produkcyjnej, w każdym osiedlu, bloku mieszkalnym i szkole, powstać musi społeczny posterunek sanitarny PCK” — oto hasło, które będzie realizowane w tym roku.

Spółeczny posterunek sanitarny — to odpowiednio przeszkolony zespół ochotników ratowników, wyłoniony spośród członków Kół Młodzieżowych lub Kół Dorosłych PCK, składający się z pracowników danego zakładu przemysłowego, lokatorów bloku mieszkal-

nego lub uczniów danej szkoły. Każdy posterunek wyposażony jest w apteczkę ścienną z podstawowymi lekarstwami i środkami opatrunkowymi.

Działalność terenowej organizacji PCK obejmuje w b. roku w zakresie oświaty sanitarnej zagadnienia wiążące się z pracą posterunków i drużyn, a więc: szkolenie sanitarnie młodzieży klas V, VI i VII szkół podstawowych, oraz młodzieży licealnych i zawodowych, obejmujące zagadnienie ratownictwa i pierwszej pomocy, higieny szkolnej, tak, aby młodzież nie opuszczała szkół bez świadectwa ukończenia kursu ratowniczego. Praca na tym odcinku wzmocni się szczególnie w „Miesiącu Czystości i Porządków Wiosennych”. Młodzież szkolna PCK zapozna się dokładnie ze zdobyciami Radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca oraz organizacji Czerwonego Krzyża krajowej demokracji ludowej, z osiągnięciami radzieckiej nauki i medycyny oraz osiągnięciami naszej Służby zdrowia.

Stier.

CO? GDZIE? KIEDY?

Marzec	Kina:	Logotowice
22	Warszawa: „Bez adresu” — godz. 16, 18, 20.	Ratunkowe
Sobota	Wielkość: „Wyspa skarabów” — godz. 16, 18, 20.	Wydział Zdrowia Woj. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Świeradzkiego 1. — Telefon 222-22 i 211-12 udziela:
Teatry:	Apollo: „Pierwaz dnia” — godz. 15.45, 18, 20.15.	A) przez całą dobę pomocy: 1. we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach; 2. w przypadkach polonizacji; B) w zachorowaniach dziecięcych (w godz. od 20 do 8).
J. Słowackiego — „Zemsta” — godz. 19.10.30	Sztuka: „Dziś o 10.30” — godz. 16, 18, 20.	Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.
Stary Teatr — „Szczerbiec” — godz. 19.10.30	Wanda: „Dni zdrad” — godz. 16, 18, 20.	Apteki:
„Mirandolina” — godz. 19.15.	Młoda Gwardia — „Podrutek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.	Długa 88, Lubiec 7, Krakowska 10, Dietla 76, Borek Falecki — Główna 344, Kościuszki 18.
Rassodyczny — „Aktorzy w Elzyzynie” — godz. 19.15.	Uciecha: „Na arenie” — 16, 18, 20.	Dziw chirurgiczny:
Teatr Groteska — „Szeze Dżetawka” — godz. 15 i 17.	Chemik: „Burmistrz Anna” — godz. 19.	I Klinika Chirurgiczna.
Młodego Widza — „Pierwsza lepsza” — „Nikt mnie nie zna” — godz. 19.	Nova Huta: „Słub z przeszłości” — 16, 18, 20.	
Studio — „Wczoraj i przedwczoraj” — godz. 19.	Dworce: „Kobiety słonecznego Tadzia” — „Zwierzta leśne zima” — „Chleb i krew” — „Przebieg sportowy 751”.	
Teatr Kolejowy — „Firek w zalogach” — godz. 15.15 i 19.		

Wyczyn ZMP-owców

Krzywa wykonania norm Jerzego Krudowskiego na tablicy produkcyjnej robotników Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Kombinacie Nowa Huta systematycznie pięła się ku górze, od 115 procent do 145 procent normy.

„Ciężkie” — słychać było głosy towarzyszy. — „Niedawno przyjechał do Nowej Huty, a już jest produkującym w warsztatach naprawczych.”

Jerzy Krudowski, to jeden z czołowych ślusarzy Kombinatu Nowej Huty. Nie szczędził on wysiłku przy usuwaniu wszelkich usterek w sprzęcie budowlanym.

Wspólnie ze swoją brządał awaryjną walczą o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych.

Wróćmy jednak myślą wstecz, kiedy to załoga Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Kombinacie, znalazła się w trudnej sytuacji. Na odcinku 15 zespołu się spychacz i to w okresie kiedy niewiele pozostawało jeszcze czasu do

wykonania planu miesięcznego.

Plan zagrożony. Jak z tego wybrnąć — głowili się wszyscy. Dopiero narada wytworzyła przyczyniła się do należytego rozwiązania problemu. Na oświadczenie kierownika w czasie narady, że remont spychacza potrwa ok. 40 dni — na sali zapanowało milczenie. Nie trwało ono jednak długo. Przerwał je właśnie Krudowski.

— Ja, towarzysze w imieniu mojej brygady — zgłaszam zobowiązanie przeprowadzenia remontu spychacza w ciągu dni 5 — oświadczył. — Bo budowę drogi z obiektu 62 do 66 musimy ukończyć w terminie według zobowiązania.

Na drugi dzień Jerzy Krudowski wraz z Tomaszem Gąsiazakiem, Edmundem Zawadzikiem i Ludwikiem Łakomym przystąpili do remontu. Praca nie szła jednak łatwo. Przy rozmontowywaniu spychacza i rolek stwierdzili, że nie mają odpowiedniego materiału, ponadto brak było odpowiednich narzędzi. Nie zalamali jednak rąk. Wspólnie radzili nad każdą trudnością. I uradzili.

Czwórka młodych zetempowców zastosowała przy remoncie rolę gąsienicowych „piers cienie”. Pracowali bez przerwy dzień i noc. Robotę podzielił między sobą. Zawadzki toczył, Łakomy spawał, a Krudowski z Tomkiem Gąsiazakiem montowali części podwozia. Kolektywna praca i usprawnienie racjonalizatorskie przyczyniły się do sukcesu.

Zetempowska brygada ślusarzy Jerzego Krudowskiego wyremontowała spychacz w ciągu 22 godzin. W ten sposób ZMP-owcy pomogli Przedsiębiorstwu Robót Drogowych. E. B.

Uwaga, Podgórze!

Komitet Obronców Pokoju — Dzielnicę Podgórze — zawiadamia, że w wtorek dnia 25 marca br. odbędzie się w auli przy ul. Zamajskiego 6 o godz. 17 zebrań przewodniczących i sekretarzy zakładowych, blokowych i szkolnych Komitetów Obronców Pokoju. Obecność obowiązkowa. O godz. 18 rozpocznie się część artystyczna.

Uwaga, Grzegorzki!

Zebrań wyborcze podst. org. partyjnej terenowej 156 przy Komitecie Dzielnicowym PZPR Grzegorzki odbędzie się I, IV, br. o godz. 18 w lokalu KD, ul. Dietla 90. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

OGÓLNONARODOWA DYKUSJA NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Już ukazały się w sprzedaży:

PROJEKT KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ. — 40

TEPICHT J.: Konstytucja ludu polskiego. — Kłw s.88 zł 1.20

WASILKOWSKA Z.: Prawa kobiet w Polsce Ludowej. — zł 1.20

KRUCZKOWSKI L.: Prawo do kultury. — zł 1.80

JAWORSKA H.: Młodzież dyskutuje nad projektem Konstytucji. — zł 1.45

STASIAK L.: Co nowa Konstytucja daje chłopom. — zł 2.—

SCHAYER W.: Konstytucja prawdziwej wolności. — zł 2.—

Do nabycia w Księgarniach „DOMU KSIĄZKI” w Krakowie: ul. Szewska 2, Wiślna 3, Floriańska 5 i Basztowa 15

ORAZ W KSIĘGARNIACH TERENOWYCH.

Na marginesie tegorocznego repertuaru miejskich teatrów

Podnieść poziom ideologiczny i artystyczny sceny krakowskiej

„Rzuca się w oczy dysproporcja między ogromnymi możliwościami twórczymi naszego teatru, a jego prawdziwym osiągnięciami, między stroną organizacyjną naszego życia teatralnego a efektem artystycznym. Czy aby nie jest ona wynikiem improwizacji repertuarowej? Trzeba więc wyraźnie powiedzieć, że droga improwizacji w zakresie planowania repertuaru jest w istocie drogą bezdrożności” — czytamy na łamach „Nowej Kultury”.

Wprawdzie ze scen naszych znikła przedwojenna, drobno-mieszczanska szmira, dość często wystawiała się sztuki o tematyce współczesnej i siega do repertuaru radzieckiego, lecz mimo to rozwój teatru pozostaje w tyle za potrzebami nowego widza i możliwościami, na jakie go stać w obecnych warunkach.

Niestety, dzisiejszym niektórym kierownikom teatralnym brak zdecydowanej inicjatywy, odwagi i myśli nowatorskiej.

Nie też dziwnego, że w tych warunkach nie może być mowy o repertuarze, zaplanowa-

nym długofalowo. A przecież właściwie zestawiony, uprzednio gruntownie — przedyskutowany i zanalizowany kolektywny repertuar, jest najlepszym miernikiem pracy teatru.

Postępowy dorobek narodowy i zagranicznej klasyki zawiera wiele cennych, choć zapomnianych klejnotów dramatycznych. Choćby wspomnieć o łódzkim przedstawieniu „Horstwyńskiego”, świadczącym o tym, że można się w nim dopatrzyć obok wielkiej poezji, również żywych tradycji rewolucyjnych.

To samo odnosi się do wystawienia we Wrocławiu „Romedi” Apollina Korzeniowskiego, sztuki potępiętej niedługo, sztuki wyrotowej tendencji oraz do „Ruchomych płasków” Chojnowskiego. Jakkolwiek ko medie Fredry zapełniają braki repertuarowe klasyki polskiej prawie wszystkich naszych teatrów, nie mniej należało by się pokusić o wystawienie „Wielkiego człowieka do małych interesów” lub „Cudzoziemszczyzny”. A, czy nie godziło by się wznowić oprócz

„Sulkowskiego” i „Grzechu” w nowej, odkrywczej interpretacji „Przełóreczki” Zeromskiego?

Czy wykorzystano bogaty repertuar wspaniałych utworów Victora Hugo, Balzaka i Goethego, lub rosyjskiej i radzieckiej klasyki, której wielkie doświadczenia ideowe i artystyczne są dla nas szczególnie cenne?

Z rozległych zapowiedzi w Państwowych Teatrach Dramatycznych w Krakowie wyłania się zalety: „Pociąg do Marsylii” — Gruszczyńskiego, „Król i aktor” — Brandstaetera, podobno „Kruki” — Henri Becque i „30 srebrników” — Howarda Fasta. Poza tym mgliste, nie skonkretyzowane obiekcje ograniczające się do ogólników, bez podania tytułów sztuk i terminów ich wystawienia. Jak na trzy sceny stanowiący program bardzo skromny!

W innych miastach, szczególnie w Warszawie, obok utworów, zaplanowanych także

przez Kraków, przewidziane są sztuki: Halny Anderskiej — „Wielka chmura”, opisująca położenie chłopów XVIII wieku, „Prawdziwa miłość” — Rojewskiego, Zygmunta Hirslewskiego — „W sieci”, dramat młodopolski obrazujący konflikt środowiska mieszczańskiego ze środowiskiem aktorskim, Juliusza Słowackiego — „Mindowe”, Michała Bałuckiego — „Klub kawalerów”.

W Krakowie, w którym ta obyczajowa sztuka naszpikowana wnikliwą i ostrą satyrą na stosunki mieszczańskie, cieszyła się zawsze zasłużonym powodzeniem, zapomniano zupełnie o tym popularnym pisarzu!

Bogaty jest również wybór sztuk radzieckich, z których wymienimy kilka, jak: „Człowiek z karabinem” — Pogodina, „Złotode eskadry” — Hornejczuka, „Niezapomniany rok 1919” — Optymistyczna tragedia — Wszniewskiego, „Pociąg pancerny” — Iwanowa, „Sztorm” — Bill-Bliocerkowskiego, czy „Kremlovska kuranty” — Pogodina.

Czas już najwyższy zerwać z improwizacją repertuarową, paraliżującą twórczą pracę teatru.

Zgodnie z zaleceniami zjazdu teatralnego, odbytego z końcem ul. miesiąca w Warszawie a wzorującymi się na doświadczeniach teatru radzieckiego, jedynie zespół teatralny powinien współdecydować nie tylko o planach finansowych i usługach swego teatru, ale również o repertuarze.

Rady artystyczne, związki pracowników teatru i sztuki, muszą wzmocnić swe zainteresowanie dla spraw teatralnych. Teatr bowiem jest inicjatorem i gospodarzem, będąc teatrem martwym, nie posuwając się naprzód.

Zespół teatrów krakowskich powinien dotrzeć wszelkich stań, by scenie krakowskiej przyswoić w najkrótszym czasie miano czołowej sceny polskiej i by ją podnieść do wysokiego poziomu ideologicznego i artystycznego.

M. Statter

KACIK racjonalizatora

Pierwszy odczyt robotnika — racjonalizatora

„...Zniesienie przeciwności między pracą umysłową a pracą fizyczną można osiągnąć jedynie na podstawie podniesienia kulturalno-technicznego poziomu klasy robotniczej do poziomu pracowników inżyniersko-technicznych”.

Te słowa Tow. Stalina wygłoszone na naradzie stachanowców nasuwały się na myśl w czasie odczytu jaki w ubiegłym tygodniu wygłosił w sali Woj. Domu Kultury Zw. Zawodowych w Krakowie tow. Józef Ziobrowski n. t.: „Moja walka z marnotrawstwem energii elektrycznej”. Był to pierwszy odczyt publiczny robotnika-racjonalizatora w Krakowie.

Twórcza myśl racjonalizatora i wytrwale prowadzona walka z marnotrawstwem energii elektrycznej dała tylko w jednym zakładzie pracy tj. w Krak. F-ce Sygnalów oszczędność około 30.000 zł (w nowej walucie) w skali rocznej.

Na łamach „Gazety Krakowskiej” a w szczególności „Kąciaka racjonalizatora” omawiałyśmy kilkakrotnie obszernie na czym polega pomyśl tow. Ziobrowskiego i jak przeprowadzona została jego realizacja.

Tu należy zaznaczyć, że tow. Ziobrowski mówiąc o swych osiągnięciach uwypoklił również w odczycie kolę swego życia w okresie walki z marnotrawstwem energii elektrycznej i przemian, które pozwoliły mu rosnąć i tworzyć działając w ustroju demokracji ludowej. Podkreślił jednak także trudności jakie miał do przezwyciężenia przy opracowaniu i zastosowaniu swego wynalazku, rolę, jaką w tej pracy spełniło systematyczne samokształcenie oraz poważną pomoc jaką — dzięki Krakowskiemu Ośrodkowi Metodycznemu Współzawo-

dniectwa Pracy i Racjonalizacji przy ORZZ — uzyskał ze strony Komitetu Współpracy Naukowców z Robotnikami przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Wygłoszona w sposób prosty i bezpośredni prelekcja robotnika-racjonalizatora nasycona była świadomością polityczną. Wytykała ona z nowego stosunku do fabryki, uczucia bliskości robotnika w stosunku do przedsiębiorstwa — co jest najwyższą dźwignią naszego przemysłu realizującego przedterminowo zadania 6-letniego Planu.

To wszystko o czym mówił tow. Ziobrowski było przykładem i jasnym potwierdzeniem tezy wypowiedzianej przez przewodniczącego CRZZ tow. Kłosiwicza na VIII Plenum Centralnej Rady, że współpraca ludzi nauki z pracownikami produkcji jest właściwą drogą prowadzącą do pełnego rozwoju twórczych sił całego narodu w wielkim budownictwie podstaw socjalizmu.

Ale prelekcja tow. Ziobrowskiego mogła być równocześnie wydarzeniem nie tylko jeśli chodzi o właściwy sposób popularyzowania cennych form racjonalizatorskiej, ale i wymiany doświadczeń. Tej roli w starszającym stopniu odczyt ten nie spełnił.

Podkreślił przy tym od razu należy, że przyczyna tego tkwi w niedociąganiach jeśli chodzi o należyte zorganizowanie widowni, o zapewnienie właściwego doboru słuchaczy.

Na odczyt przybyli przedstawiciele niektórych Klubów T. i R., zbyt wąski był udział niewątpliwie zainteresowanych zagadnieniem walki z marnotrawstwem energii elektrycznej przedstawicieli wielu zakładów

produkcyjnych, oraz Klubów T. i R. Niestety, również czołowy aktyw związkowy, oraz przedstawiciele nauki nie byli obecni na odczycie. Te organizacyjne usterek pociągający za sobą jako następstwo: brak dyskusji i zapytań. Nie było także na odczycie młodzieży — wychowanków Technikum Energetycznego.

Stwierdził przy tym należy, że ażeby Woj. Domu Kultury Związków Zawodowych, na którym umieszczane są tytuły profesorów i doktorów, inżynierów i magistrów, podawał wprawdzie, że odczyt wygłosił tow. Ziobrowski — pominał natomiast fakt, że jest on robotnikiem — racjonalizatorem i — przodownikiem pracy. Błąd to poważny i nie może się powtórzyć.

Zaznaczyć należy, że tow. Ziobrowski uprzednio mówił również na temat: „Moja walka z marnotrawstwem energii elektrycznej” w Akademii Górniczo-Hutniczej. Odczyt zorganizowany był przez Komitet Współpracy AGH z Robotnikami, ale i tu sprawy organizacyjne, przygotowanie widowni, udział profesorów i personelu naukowego itd. — nie dopisały.

Wypływa z tego wniosek, że docenając wielkie znaczenie i witać cenną inicjatywę wygłoszenia prelekcji w Krakowie przez najwybitniejszych racjonalizatorów, winny odpowiedzialnie za to czynniki związkowe, jak i aktyw współpracujących wyższych uczelni zwiększyć wagę i troskliwość wykazywać przy organizacyjnych przygotowaniach takich odczytów. Tym bardziej, że odczyt tow. Ziobrowskiego był inauguracją, gdyż szereg dalszych prelekcji robotników — racjonalizatorów będzie obecnie w przygotowaniu. W.

Dyskutujemy

Od słuchacza Państwowe go Technikum Mechanicznego w Olkuszu otrzymałmy list następującej treści: „Do ulepszenia narzędzia (stempla) dokonano przez ob. Zdzisława Zabiegaję, opisanego w „Kąciaku racjonalizatora” z dnia 2 marca 1952 r., pragnę dorzucić jeszcze kilka słów.

Ob. Jan Karlik, który uzupełnił usprawnienie ob. Zabiegaję stosując stempel z wgłębieniem (rys. 1) —

zwiększył powierzchnię, jaką uderzała na blachę, wskutek czego stało nacisku prasy działającego na mniejszą powierzchnię.

Stempel ten jednak uderzając na blachę powoduje nagły wstrząs (wskutek prostej krawędzi tnącej) co wpływa ujemnie na konstrukcję niektórych elementów danej prasy. Moim zdaniem, aby tego uniknąć, lepiej jest stosować krawędzie tnące odpowiednio zeszlifowane, tak aby przybrały postać nieco pofalowaną. Wówczas cienie następować będzie stopniowo po odpowiednio zeszlifowanej lżejszej (rys. 2).

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od 12.30—13.30. — Sekretarz Red. od 13.30—14.30. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”. Kraków. Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.